Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa

mające na celu badanie przeszłości drogiej dla każdego Polaka stolicy dawnej Polski, obudzenie poszanowania jego pamiątek, gromadzenie ich do muzeum miejskiego — będzie do tego celu zmierzało między innemi przez wydawnictwa prac historycznych opisów, przewodników, broszur popularnych, pamiętników, rycin, planów i t. d.

W myśl §. 4. statutu każdy członek naszego Towarzystwa otrzymywać będzie **bezpłatnie** wszystkie powyższe wydawnictwa.

Wkładka roczna wynosi 4 złr. w. a.

Każdy zapisujący się do naszego Towarzystwa płaci więc niejako tylko prenumeratę wydawnictw. Im więcej członków przystąpi, tem bogatsze mogą być wydawnictwa.

Wzywamy przeto wszystkich, **miłujących przeszłość Polski, przeszłość jej stolicy** i jej zabytki — **o przystępowanie do naszego Towarzystwa.**

Oprócz „Biblioteki krakowskiej“ w formie niniejszego zeszytu wydamy z końcem roku illustrowany **Rocznik,** zawierający **szereg prac** historycznych, **dotyczących przeszłości Krakowa.**

(Adres: Archiwum miejskie, Kraków, ulica Sienna l. 16).



DOM DŁUGOSZA W KRAKOWIE.

BIBLIOTEKA KRAKOWSKA.

Dr. KLEMENS BĄKOWSKI.

DOM DŁUGOSZA

(Z widokiem).

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI „CZASU" FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem J. Łakocińskiego.
1897.

Nakładem Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowskich.

I.

Jak jednostki przechowują i czcią otaczają pamiątki po rodzicach i dziadach, tak narody zbierają i przekazują potomności pamiątki mężów, zasłużonych dla narodu. W dawnych niespokojnych czasach najprędzej przechodziły do potomności dzieła wojowników, później dopiero z rozwojem cywilizacyi nauczono się cenić i inne, wyższe zasługi, położone na polu duchowego rozwoju społeczeństwa, a im wyżej naród ceni te zasługi, tem większej dowodzi cywilizacyi. Przechowywanie butów Napoleona za szkłem muzeum jest tylko *curiosum*, ale zachowanie domu Dürera, Goethego, Matejki, Długosza, napełnienie go dziełami sztuki lub pracy duchowej i pamiątkami wielkiego męża, jest obowiązkiem wdzięczności dla wielkiej duszy, jest często nauką dla potomności.

Jedną z pamiątek po wielkim historyku polskim Długoszu są rękopisy dzieł jego w archiwum kapituły, jest dom jego w Krakowie pod Wawelem na prawym rogu ulicy Kanoniczej, idąc ku Zamkowi.

Jan Długosz (ur. w r. 1415 w Brzeźnicy), pochodził z dość zamożnej rodziny szlacheckiej.

Ojciec jego odznaczył się w bitwie pod Grunwaldem r. 1410, biorąc w niewolę dwóch komturów krzyżackich. Młody Długosz uczęszczał na uniwersytet krakowski, ale nie skończywszy wydziału filozoficznego, wstąpił (r. 1431) jako pisarz do kancelaryi biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, będącego wówczas wszechwładnym w państwie ministrem.

Tu pracował Długosz nad spisaniem inwentarza wszystkich zamków, miast, wsi, zabudowań, gruntów, dziesięcin i dochodów biskupich, do której to pracy musiał badać archiwa, stare przywileje, kroniki i wtedy już zapoznał się z dziejami przeszłości narodu, spostrzegł braki, a tem samem potrzebę dalszych poszukiwań i zapisania współczesnej mu historyi. Zapewne wywiązywał się z pracy ku zadowoleniu Oleśnickiego, gdyż po wyświęceniu się został wkrótce w r. 1436 kanonikiem krak.; odtąd znaczenie jego wzrastało coraz więcej, tak, że wysyłany był jako poseł królewski w sprawach dyplomatycznych, w końcu jemu powierzono wychowanie dzieci króla Kazimierza Jagiellończyka.

Jeżdżąc do Rzymu, Florencyi, Wenecyi, Ziemi świętej, do Budy, Pragi, Bazylei itd. zapoznał się z cywilizacyą zachodnią, z wygrzebanemi z zapomnienia dziełami pisarzy starożytnych, sprowadził odpis Tytusa Liviusa od biskupa z Varadu, jakiś rękopis z Wenecyi, tłumaczenie niemieckiej kroniki Wiganda z Torunia; uczył się już siwizną okryty po rusku, aby skorzystać i z ruskich źródeł — słowem, nie żałował żadnego trudu, aby należycie przekazać potomności dzieje narodu polskiego.

A nie łatwo to było wówczas. Do czasów sobie współczesnych miał opowiadania Oleśnickiego, dokumenty, sam w tych czasach działał i na nie patrzał. Ale trudniej było pisać o przeszłości. Parę kronik starych, nie wiążących się z sobą, kryło się w rzadkich rękopisach. Między jedną a drugą były całe prawie setki lat nie dotkniętych piórem kronikarzy. Długosz wyszukiwał rękopisy, szukał oderwanych dokumentów, zapisków, po kościołach, archiwach i u prywatnych ludzi, nawet z zagranicznego brunwilerskiego klasztoru, porównywał je ze sobą, poprawiał błędy i spisywał w formie ujętej w całość opowiadania, zaokrąglonej w pojedyncze księgi, obejmujące peryody lat związanych przyczynowo ze sobą.

Pisząc sposobem Liwiusza, przewyższył go praktycznym pomysłem napisania na początku dzieła gruntownej geografii Polski (czem wyprzedził także współczesnych historyków Niemiec, Francyi i Włoch), oraz uwzględnienia — o ile miał do tego źródła — historyi krajów, mających styczność z Polską. Długosza pracy zawdzięczamy ocalenie dla potomności dziejów przeszłości naszej, bo gdyby nie on, to setki źródeł, z których korzystał, zatraciłyby się z biegiem czasu.

Oprócz Historyi polskiej i inwentarza biskupstwa, oprócz żywota Ṥtej Kingi i Ṥgo Stanisława, opisał jeszcze Długosz miłe sercu Polaka pamiątki: codzień widział on w katedrze krakowskiej liczne chorągwie krzyżackie, zatknięte nad grobem Ṥgo Stanisława, jako trofea zwycięstw nad przeniewierczym Zakonem niemieckim, w których i jego ojciec brał czynny udział; pragnął, »żeby na wie-

czną pamiątkę w tem miejscu się zachowały« i sądził, »że gdyby z biegiem czasu zniszczały, nowemi je zastąpić trzeba«. Kazał więc je mistrzowi krakowskiemu Stanisławowi Durinkowi wiernie odmalować na pargaminie, dołączył do wizerunków szczegółowy opis każdej chorągwi i złożył go w bibliotece. Do opisu wplótł niejedną z opowiadań zaczerpniętą wzmiankę o ciekawszych chwilach bitwy Grunwaldzkiej.

Podobnie sporządził wizerunki herbów wszystkich ziem Polski i przeszło 100 rodzinnych, spisał katalogi biskupów polskich — wreszcie stworzył dzieło wielkiej wagi dla historyi i statystyki przez sporządzenie spisu majątków nietylko biskupstwa krak., ale i kolegiat klasztorów i parafij, zawierającego opis wsi, budynków, zabudowań, gruntów, praw, dochodów, ciężarów *(liber beneficiorum)*, dającego wyczerpujący obraz ówczesnego gospodarstwa, społeczeństwa, osiedlenia, zamożności, pracy i organizacyi.

Oprócz zasług dziejopisa, zasługuje Długosz na wdzięczność jako dobroczyńca kościoła i studentów. Nie brakło duchownych, którzy, mając wielkie dochody kościelne, użyli ich tylko dla zbogacenia swej rodziny. Długosz pamiętał i o dobru publicznem, budując ze swych dochodów kościoły w Chotlu, w Odachowie, w Szczepanowie i w Raciborowicach, wznosząc domy z cegły, na ciosowem podmurowaniu, dachówką kryte, dla wikaryuszów w Wiślicy, mansyonarzy w Sandomierzu, psałterzystów na Zamku krakowskim, klasztory w Kłobucku i na Skałce w Krakowie; kupując dom przy ulicy Kanoniczej na podzamczu dla archi-

wum konsystorskiego i dobudowując nowe skrzydło domu kanoniczego, w którym mieszkał, dopomagając do ukończenia Bursy Jerozolimskiej, bursy ubogich na ulicy Wiślnej, węgierskiej na Brackiej, swym kosztem rozszerzając bursę kanonistów przy ulicy Gołębiej, kupując im nową na Grodzkiej.

W r. 1479 zamianował król Długosza arcybiskupem lwowskim. Nim nadeszło z Rzymu zatwierdzenie, zmarł Długosz 19 maja 1480 r.

Do tegoż roku doprowadził opis dziejów Polski i zapewne nie długo przed śmiercią zamknął swe dzieło temi słowy:

»Po długiej pracy, po wielorakich badaniach, wycieczkach i podróżach, które podejmowałem, spisując kroniki tak krajowe jak i obce... czuję nie małą pociechę, że domierzyłem kresu mojego dzieła, mam bowiem mocne przeczucie, że niezadługo życia mego dosnuje się wątek. Już z łaski Najwyższego doszedłem wieku lat 65, a przebywszy porę południową, chylę się ku zachodowi i dotykam łoża wiecznego spoczynku... Błagam wszystkich duchownych i świeckich, aby po mojej śmierci, ktokolwiek z ich grona, według sił i możności swojej te księgi dziejów w dalszym ciągu pisał... błagam każdego z osobna, kto tę księgę czytać będzie, ażeby za mnie i za wszystkich grzeszników klęcząc jedno Ojcze nasz i jedno Zdrowaś Marya zmówić raczył...«

Za trumną wielkiego męża postępował tłum narodu, królewicze, duchowieństwo, uniwersytet i moc biednych żaków. Zwłoki pogrzebano na Skałce pod okiem zakonników przez niego tu sprowadzonych.

II.

O wyżej wzmiankowanym domu Długosza pod Wawelem wyszukał historyk ks. Ignacy Polkowski w Archiwum kapitulnem następujące, udowodnione dokumentami szczegóły historyczne:

W roku 1390 darował król Władysław Jagiełło Krystynowi z Ostrowa dom pod Zamkiem, zwany łaźnią zamkową *(balneum castrense)*, a w r. 1413 pozwolił tenże król Krystynowi, wówczas kasztelanowi krak., darowany dom zamienić z kapitułą krak. na dziesięciny pewnego ołtarza, Długosz wyjaśnia bliżej, że Krystyn w r. 1413 wybudował w katedrze na Wawelu przy bramie południowej w lewej nawie kościoła ołtarz Św. Jadwigi i udotował go dziesięcinami ze wsi Sławkowic i Kamyk, a zamiast tych dziesięcin dał następnie wieczyście dom wspomniany, łaźnią zamkową lub królewską zwany. Dom ten jest więc dotacyą fundacyjną na utrzymanie ołtarza Św. Jadwigi, lub na modły do tej Świętej.

Kapituła, odebrawszy ten dom, przeznaczyła go na mieszkanie kanoników Mikołaja Hinczy i Janka z Rudzicy, którzy ten dom kosztem własnym w r. 1430 przemurowali, zkąd dom ten zaczęto nazywać w aktach »domem Hinczy«. W r. 1439 zamieszkał tu kanonik Jan Wapowski, a po jego śmierci w r. 1450 otrzymał tu mieszkanie nasz historyk Jan Długosz. W trzy lata potem został brat jego młodszy również kanonikiem krakowskim i zamieszkał tu wraz z bratem, gdy im jednak dwom było za ciasno, dobudowali w r. 1454

dwa skrzydła domu t. j. część południową i zachodnią, z oknami na Wawel i ku Wiśle.

W roku następnym nawiedził miasto gwałtowny pożar dnia 26 maja 1455 r. Spłonęła cała ulica Zamkowa aż do kościoła św. Marcina, zgorzały trzy kościoły i wszystkie kanonicze domy, z wyjątkiem domu Długoszowego.

Owóż w tak szczęśliwie za łaską Bożą ocalonym domu, z widokiem na Zamek i katedrę z jednej strony, na Wisłę z drugiej, ćwierć wieku z okładem przeżył Długosz i tu pisał swe przesławne dzieła i tu nieraz zapewne odwiedzali go synowie królewscy, a on światłem nauki swej dzielił się z nimi ochotnie.

W roku 1461, Janowi Tenczyńskiemu, synowi Andrzeja, uciekającemu przed pogonią pospólstwa, dom Długosza, kanoniczny, narożny pod Zamkiem posłużył do ucieczki.

Część frontową od ulicy Kanoniczej, przebudowaną przez Hinczę Mikołaja i Jana z Rudicy, zamieszkiwał brat młodszy historyka naszego aż do roku 1471. W roku tym wyjechał był z młodym królem czeskim Władysławem Jagiellończykiem do Pragi i tegoż roku zmarł tamże; wakującą wtedy część domu po młodszym bracie historyka, przeznaczyła kapituła w maju 1472 roku na mieszkanie Jakóbowi z Szadka, kanonikowi krakowskiemu.

W dobudowanej zaś przez Długoszów południowej części mieszkał dalej nasz historyk i tu dokonał życia w r. 1480, jak tego dowodzi zapiska kapitulna, w kilka dni po jego śmierci zamieszczona w aktach, mocą której kapituła zezwoliła, aby kanonik Jakób z Szadka mógł nadal sam zaj-

mować cały dom kapitulny, który z Janem Długoszem kanonikiem a elektem nominatem arcybiskupem lwowskim zamieszkiwał od roku 1472, teraz zaś po śmierci jego sam posiadał.

Z tej nader ważnej zapiski najoczywistszy płynie dowód, że w domu tym a nie innym, Długosz mieszkał i w domu tym dokonał żywota swego.

W 400-letnią rocznicę śmierci wielkiego Długosza umieściła kapituła na tym domu od strony Wawelu tabliczkę z napisem:

»Tę część domu roku 1450 dobudował Jan Długosz, w domu tym mieszkał lat 30, tu pisał dzieje Polski i tu dokonał żywota swego«, wreszcie umieściła na tymże domu tablicę erekcyjną, (upamiętniającą zbudowanie) z domu XX. Psałterzystów, zbudowanego przez Długosza na Wawelu, a w r. 1856 zburzonego, zawierającą następujący napis: Pro collegio psalteristarum Crac. per Vladislaum regem et Hedwigam reginam Poloniae fundato Joannes Longinus canonicus crac. ad honorem Dei omnipotentis fabricavit me anno millesimo CCCC octuagesimo, (t. j.: Dla zgromadzenia Psałterzystów założonego przez Władysława króla i Jadwigę królową Polski, Jan Długosz kanonik krak. na chwałę Wszechmocnego Boga zbudował mię w r. 1480). Nad napisem tym jest wyrzeźbiona postać Długosza klęczącego przed M. Boską, co do rysów zgodna z rysunkiem jego postaci, umieszczonym na jednym z odpisów dzieł jego.

Pod tą tablicą dodano objaśniający napis:

»Diruta domo collegii Psalteristarum in monte Vawel M.CCCLVI olim a Joanne Długosz Can.

Cath. Cracov. fundata lapis hic unicus ex illa superstes quatuor saeculis post huc translatus est«, (t. j. »Po zburzeniu w r. 1856 na Wawelu domu księży Psałterzystów niegdyś przez Jana Długosza fundowanego, kamień ten jedyny z tego domu pozostały w cztery wieki potem tutaj przeniesiono«). Na rogu od południowej strony, w wysokości pierwszego piętra, od dawna jest przybity obraz M. Boskiej naturalnej wielkości, z XVII lub XVIII w., w czasie wojen konfederackich kilkunastu kulami przebity, odnawiany w r. 1828 przez malarza Lisowskiego, a r. 1863 przez Wojciecha Eliasza.

III.

Z innych późniejszych mieszkańców Długoszowego domu kanoników krakowskich, wyszukanych przez K. Hoszowskiego aż do najnowszych czasów, mieszkali tu między innymi wspomniony już poprzednio Jakób z Szadka (1472—1487) rektor Uniwersytetu, członek poselstwa w r. 1464 przy rokowaniach z Krzyżakami, Jan Konarski (1500), Piotr Tomicki (1505) i Franciszek Krasiński (1560) późniejsi biskupi krakowscy, Jan Ks. Litewski (1514) późniejszy wileński i poznański biskup, Maciej Drzewiecki (1515) późniejszy biskup kujawski, Walenty Herburt (1560) potem biskup przemyski, dalej koło r. 1514 słynny historyk i lekarz Maciej Miechowita, następnie Wacław Leszczyński (1634) potem arcybiskup gnieźnieński, Kazimierz Bokum, potem biskup przemyski, wreszcie Ludwik Łętowski (1826) administrator biskupstwa

znacznie w ziemi. Dach mansardowy, oparty na kroksztynach belkowych prawdopodobnie z XVIII wieku, może po uszkodzeniu dawnego dachówkowego w czasie konfederacyi Barskiej. Bez odbicia tynku nie można orzec dokładnie czasu budowy, ale wnosząc z głębokiego zatopienia domu przez podniesienie się poziomu ulicy, z charakteru równego oddalenia okien, jednego piętra, jak w innych budynkach Długosza, wnosić można, że jestto pierwotna ściana z XV wieku, z której wyjęto węgary dla powiększenia okien, otynkowano, a przez przeróbki zatracono pierwotny charakter.

Na tę stronę południową wychodzą jeszcze od rogu dwa okna z budynku pierwotnego, do którego część poprzednio opisaną dobudował Długosz, nad oknami zaś tej części budynku pod dachem wysokim, dachówką krytym, jest gzyms o profilu renesansowym. Ta część budynku ma front ku ulicy Kanoniczej o 6 oknach, w odstępach po dwa bliżej siebie; portal nad bramą wczesno renesansowy, nad ząbkami renesansowymi motyw ornamentacyjny gotycki: wstęga wijąca się po drążku — wskazuje na lata 1515 do 1530. Pod gzemsem napis: Nil in homine bona mente melius (Nic lepszego w człowieku nad dobrą myśl).

Brama półkolista pod tym portalem jest później wprawioną, bez żadnych ozdób.

Sień z XVI w. sklepiona beczkowo z lunetami, w środku herb Jastrzębiec, lunety obwiedzione grzbiecikami, krzyżującemi się u szczytu.

Dziedziniec obniża się ku zachodowi, w dziedzińcu od strony ulicy Kanoniczej i Zamku ganek na podmurowaniu, z poręczą o profilu kamien-

nym wczesno renesansowym, zamurowany od strony Kanoniczej ulicy, a 2 oknami oświetlony; na tym omurowaniu, jak i na jednym słupie, od strony Zamku dźwigającym dach nad gankiem, ślad pilastrów renesansowych: była to galerya na 3 słupach o kapitelach renesansowych, które dźwigały dach. Miała 2 otwory ku zachodowi, jeden ku północy, w pierwszych po zamurowaniu przestrzeni między słupami wprawiono 2 okna. Od strony zachodniej niższy ganek na półkolistych podmurowaniach z XVI w. bezstylowych.

Parter w części Długoszowej zajmuje jedna długa izba beczkowo z lunetami sklepiona, przez całą szerokość i długość, podobnież część zachodnią (oficynę).

Zewnątrz od zachodu, o ile dojrzeć można, ściana ceglana. Pokoi na I-szem piętrze nie było sposobności oglądnąć.

Stan ten dzisiejszej budowli wskazuje, że jest to budowa XV w., zdradzająca epokę podobną do innych domów Długosza, która z początkiem XVI w. doznała pierwszej gruntownej i pięknej restauracyi w stylu renesansowym (w czasie więc, kiedy tu mieszkali Miechowita historyk, Maciej Drzewiecki, późniejszy biskup przemyski i Jan książę litewski, późniejszy biskup wileński i poznański), w wieku XVII lub XVIII doznała drugiej przeróbki, która popsuła pierwszą. Ściany części od strony Zamku prawdopodobnie te same, w których mieszkał Długosz, odbijając tynk, możnaby stanowcze ślady odnaleść.

W tej to południowej ścianie umieszczono tablice wyżej opisane. Mimo przeróbek nosi dom

Długosza wyraźne ślady starożytności i stanowi razem z wielu podobnie starożytnemi domami ulicy Kanoniczej odpowiednie tło do sąsiedniego starego Wawelu. Przerobienie go na nowożytny dom byłoby krzywdą pamięci historyka i zepsuciem otoczenia Wawelu, miejmy więc nadzieję, że doczeka się restauracyi w duchu przeszłości i pozostanie na zawsze pamiątką wielkiego męża, co jest tem łatwiejszem, że dom ten nie jest prywatną własnością, przechodzącą z rąk do rąk, lecz wieczystą, nienaruszalną fundacyą.

Sąsiedni dom, zwany »Lisią jamą,« przez Długoszów dokupiony, jest już zupełnie nowocześnie przebudowany i nie nosi dziś najmniejszego śladu starożytności.

Widok Domu Długosza dołączony do niniejszej książeczki, wykonanym jest wedle fotografii p. J. Sebalda.

ODEZWA.

Panów amatorów fotografii, posiadających klisze widoków krakowskich (kościołów, budynków, scen i t. p.) upraszamy o złożenie klisz w depozyt lub na własność

Archiwum miejskiemu

w Krakowie, ul. Sienna l. 16.

Ktoby posiadał do zbycia

sztychy, ryciny, mapy, gazety, rękopisy, klisze, pisma ulotne, przedmioty pamiątkowe i t. p. dotyczące Krakowa — zechce z podaniem żądanej ceny zgłosić się w Archiwum miasta Krakowa, ulica Sienna l. 16.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa wydawać będzie co roku kilkanaście zeszytów

Biblioteki krakowskiej.

Każdy zeszyt stanowić będzie całość i może być odrębnie nabywanym.

Przygotowuje się do Biblioteki krakowskiej w dalszym ciągu:

Konfederacya Barska w Krakowie. — Mogiła. — Kościół N. P. Maryi. — Sukiennice. — Wawel. — Tyniec. — Muzeum Narodowe. — Szwedzi w Krakowie. — Rewolucya w r. 1846. — Kościół św. Krzyża. — Dom Matejki. — Zwierzyniec. — Fortyfikacye Krakowa. — Dawni mieszczanie wybitniejsi. — Rok 1848. — Biblioteka Jagiellońska. — Kościół św. Piotra. — Wola Justowska. — Kościół św. Katarzyny. — Wolne miasto. — Dawny ratusz. — Dawna topografia. — Legendy i podania. — Zabytki sztuki i t. d.

BIBLIOTEKI KRAKOWSKIEJ wyszedł:

Nr. 1. Adam Chmiel, **Marcin Oracewicz** opowiadanie z przeszłości Krakowa (z ryciną) cena 10 ct.

Nr. 2. Dr. Klem. Bąkowski, **Dom Długosza** (z ryciną) cena 5 ct.

W Krakowie w drukarni „Czasu“ Fr. Kluczyckiego i Sp.
pod zarządem J. Łakocińskiego.